Gazeta Krakowska

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 70.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 27 Marca 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
23	6	27 2.	97	−3, 6	2. 60	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4.	33	+7, 5	3 45	ZPn. Zachodni ,,	,,	
	10	4	90	+5, 6	3 11	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Ponieważ niektórzy z niewiadomości lub przez pomyłkę zgłaszają się po odebranie dziennika pod nazwą *Jutrzenka* do Redakcyi Gazety Krakowskiéj, donosi się przeto abonentom powyższego dziennika, że Bióro jego dotąd istnieje przy ulicy Floryańskiéj pod L. 548.

Mamy przed sobą prospekt nowego pisma pod nazwą *Dziennik Narodowy* które z d. 1 Kwietnia r. b. wychodzić zacznie pod Redakcyą Hilarego Meciszewskiego. Pismo to poświęcone wszystkim głównym gałęziom naukowym, na jakiém dotąd zbywało, rokuje piękne nadzieje przyszłości i niemało się przyczyni do rozwinięcia i upowszechnienia nowych pojęć i do wyrobienia u nas życia tak społecznego jak i politycznego. Zwracając Szanownéj Publiczności uwagę na to nowe przedsiębierstwo pismiennictwa krajowego, Redakcya Gazety Krakowskiéj życzy mu jak najlepszego powodzenia, czego się tém pewniéj po uchyleniu przeszkód cenzuralnych spodziéwać może.

Obrona własnego honoru jest obowiązkiem świętym człowieka mającego czyste sumienie, i świadomość o swojém postępowaniu prawém. Muszę przeto względem siebie wypełnić ten obowiązek nie tylko jako obywatel ale jako ojciec familii. W chwili kiedy zorza poczęcia dla Ojczyzny zabłysła, źli ludzie rozsiéwają fałszywe wieści, i bliźnich spotwarzają; w handlu Jana Bredy przy Rynku głównym czytali zgromadzeni goście jakiś świstek, nazywali to pismo listą szpiegów, gdzie i ja jestem wyszczególniony. — A że żaden zarzut tak czarnéj zbrodni na mnie nie cięży, bo jestem niewinny i spokojny, spodziéwam się więc od bliżéj znających mnie, że jako człowiek pracujący i poważany nadal ich zaufanie posiadać będę; przyczém wzywam dobrze myślących obywateli, aby się strzegli schadzek gdzie się takie potwarcze pisma fabrykują i w celu zniszczenia wzajemnéj ufności, ogłaszają *)

Kraków dnia 24 Marca 1848 r.

Sebastyan *Bałwański.*

Sprawozdanie z pieniędzy zebranych na zapomożenie uwolnionych więźniów stanu:

Na nabożeństwie 18 Marca u Stéj Anny zebrały PP. Wodzickie złp. . . . . . 2026 gr. 22

Na nabożeństwie 19 Marca u Panny Maryi zebrały PP. Potockie, Sedlmayrowa i Panna Laryss złp. . . . . 1982 gr. 7

Nadesłano w. d 20 Marca złp. . 10 gr. 20

Razem złp, . . 4019 gr. 19

Komitet rozdzielający powyższą summę składał się z 3ch przez więźniów wybranych obywateli: Borowskiego, Lipczyńskiego, Sta. Wiśniewskiego byłych więźniów stanu, oraz ob. Kazi. Wodzickiego i dwóch obywatelek mających zaufanie więźniów.

Pieniądze te rozdzielone zostały w miarę piérwszych potrzeb między 66 osób od których kwity znajdują się w Komitecie. Jmiona wspartych zostaną ukryte tak, jak i dary szlachetne pojedyncze szanownych współbraci i wydrukowane być nie mogą.

Fundusze wyczerpane 66iu nakarmionych, lecz mało kto zapomożony! Z nich wszystkich 7iu po 100 złp. dostali, reszta dla szczupłości funduszów mniejszemi darami na pierwsze chwile zaspokojoną została a do 30 więźniów stanu żadnéj nie otrzymali pomocy. Urzędnicy i prywatni oficyaliści w téj chwili żadnéj posady znaleźć nie mogących, utrzymania nie mają; wielu jest liczną familią obarczonych, cieszą się błogą wolnością lecz patrzą ze łzami na nędzę i niedostatek które ich otaczają

Znając szlachetną publiczność naszą, nie traci

---

*) Niniejszym artykułem przekonana o rzeczywistém obieganiu listy szpiegów, Redakcya Gazety Krakowskiéj ze smutkiem podaje go do publicznéj wiadomości, zwracając na to uwagę, że źle myślący czyli nasi nieprzyjaciele, nie mogli skuteczniejszego użyć środka do zasiania ziarna niezgody między nami, jak tym potwarczym spisem osób niby poszlakowanych w opinii publicznéj: zaiste piekielny pomysł!!!

komitet nadziei, że się przejmie powinnością zapomożenia tych, którzy wolność uzyskali a wdzięczność nieszczęśliwych będzie jéj nagrodą.

Na dal przyjmować będą dobrowolne składki na ten sam cel:

Obyw. Helena Rzuchowska przy ulicy Grodzkiéj N. 103.

Ob. Łucyna Mieroszewska w ulicy Sławkowskiéj w domu dawniéj Puszetów.

Ob. St. Borowski przy ulicy Sgo Jana w domu Popielów.

Ob. Kazi. Wodzicki z żoną na Rynku No 337 na 2 piętrze.

W Krakowie dnia 26 Marca 1848 r

K. W.

— *Wiedeń* 22 *Marca.* —

Gazeta Wiedeńska zawiadamia swoich abonentów, że dla natłoku wielkich i ważnych wypadków, odtąd dwa razy na dzień to jest: rano i wieczór wychodzić będzie; przyczém oświadcza, że dopłata za ostatnie dni Marca dla mieszkańców Wiednia wynosi fl. 1 cm.

Najwyższém postanowieniem z d. 19 Marca r. b. Jego C. K. Mość najłaskawiéj rozkazać raczył, ażeby Wydziały zarządu krajowego postępowały na drodze dotychczasowych praw i przepisów, póki takowe prawnie odwołanemi, lub przez inne zastąpionemi nie zostaną, a to przez wzgląd na naglącą potrzebę utrzymania spraw krajowych w uporządkowanym postępie.

— *Dnia* 23 *Marca.* —

Najwyższém postanowieniem z d. 20 marca, J. C. K. Mość najłaskawiéj nadać raczył Amnestyą dla wszystkich w połączonych królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz z Cyrkułem Krakowskim, i Lombardzko-weneckich królestw, politycznie oskarżonych, osądzonych, uwięzionych lub innych z tego powodu ścieśnień doznających, na mocy którego to ułaskawienia bezzwłocznie na wolność wypuszczeni i do używania wszelkich praw i swobód przypuszczeni bydź mają. — W końcu tego aktu amnestyjnego, oświadcza J. C. K. Mość, iż się spodziéwa, że tym sposobem umysły się uspokoją, porządek i spokojność publiczna wróci, a wierni poddani i nadal nieustaną w swojéj miłości i przywiązaniu do tronu, jak tego dotąd przy wielu sposobnościach najchlubniejsze dawali dowody.

— *Preszburg* 19 *Marca.* —

Sejm Węgierski w obu Izbach postanowił wczoraj jednomyślnością bezzwłoczne zniesienie wszelkich włościańskich powinności, bez najmniejszego okupienia się z strony chłopów, którzy odtąd zostali właścicielami gruntów dotąd warunkowo posiadanych. Rozesłano na wszystkie strony kommisarzy, by włościanom wolność tę ogłosić. I rzeczywiście, nie było czasu do stracenia, powszechne bowiem powstanie chłopstwa mogło co chwila wybuchnąć. Dziedzice mają bydź wynadgrodzeni z kassy krajowéj, dopiéro zaprowadzić się mającéj. Duchowieństwo zrzekło się swoich dziesięcin bez wszelkiego odszkodowania, a tak dzięki Bogu, nie krwawa rewolucya dokonaną została. Potęga szlachty i Hierarchii, przed kilku tygodniami jeszcze tak przemożna, z absolutyzmem zupełnie upadła. Wszystkie przywileje zniesione, niezmierne dobra kościelne zsekularyzowane, a duchowieństwo bez różnicy religii, od rządu płatne. Wszystkie wyznania są zrównane, a ustawodawstwo krajowe w ręce reprezentantów narodowych oddano. Arystokracya i Hierarchia wściekają się, ale muszą gniew swój ukrywać. Nasz stan obecny, równa się zupełnie stanowi Francyi w r. 1789, gdzie również przemożna szlachta i duchowieństwo strącone, a lud z srogiéj niewoli oswobodzony został. Ale u nas wyszła rewolucya z pośród saméj szlachty, która nie przewidywała, że do tego przyjdzie. Wielu z opozycyi patrzy na siebie z osłupieniem, podobnie jak i członkowie opozycyi w Izbie deputowanych w Francyi, po ogłoszeniu Rzeczypospolitéj. Ale wielki Kosshut nie spuścił z oka olbrzymiego planu od początku, aż do końca; przez to stał się niejako moralnym Dyktatorem całych Węgier, i jest duszą ministerstwa. Teraźniejszy sejm służy mu tylko za narzędzie, i nie długo będzie rozpuszczony. Ministerstwo dokona tymczasowo rozpoczętéj Rewolucyi, a do Pesztu zwołane zgromadzenie Narodowe, na jéj prawne uświęcenie. Że zaś odtąd rezydencya rządu, do Węgierskiéj stolicy przeniesioną zostanie, przeto Prezes rady ministrów hr. Ludwik Bathianyi wydał postanowienie, nakazujące opieczętowanie wszystkich kass w całym kraju, aby odtąd ani jeden grajcar za obręb kraju nie wychodził. Inny okólnik ministra zawiadamia wszystkich urzędników, iż odtąd są odpowiedzialnemi. — Arcyxiąże Stefan mianowany vice-królem z nieograniczoném pełnomocnictwem, przybył tu wczoraj *Incognito* i pracował z sejmem na tajném posiedzeniu aż do północy. Bardzo niepokojące wiadomości o Republikańskich poruszeniach w Peszcie, miały stanowić główny przedmiot téj narady. Prezes Rady ministrów wyjechał o północy do Pesztu. Wczoraj miasto znowu oświetlono. Obywatelstwo i Juraci wyprawili arcyxięciu świetny pochód z pochodniami, który do zgromadzenia przemówił, i powszechny zapał uwielbienia obudził.

Wiadomości zagraniczne.

— *Wrocław* 22 *Marca.* —

Miasto nasze było świadkiem powtórzenia niespokojnojności, w skutek zaszłych wypadków w Berlinie. Piérwsze miały cechę uliczno-policyjnych zamieszek; drugie zaś sięgały już w wyższe sfery społeczności miejscowéj, nie będąc atoli organem ogółu, ustały bez osiągnienia celu zamieszczonego, którym było: iść w pomoc walczącym Berlińczykom i następne wyprawienie deputacyi ludowéj do króla. Koniec i wyjaśnienie wspomnionych wypadków położyły koniec tym demonstracyom publicznym.

Gazeta Wrocławska podaje nam następujący opis wypadków Berlińskich.

— *Berlin* 19 *Marca.* —

Nieszczęsne i nigdy nieopłakane nieporozumienie wszczęło wczoraj od 2éj godziny po południu

aż do późnéj nocy walkę między obywatelami i wojskiem, jakiéj Berlin nigdy jeszcze nie dożył. Byłto dzień straszliwy, po którym okropniejsza jeszcze noc nastąpiła. Huk dział i świst ręcznej broni pomięszany z okropnym jękiem walczącego ludu, odbyła się znowu w naszém mieście. Walka była prowadzona z prawdziwą wściekłością. Studenci i żołnierze walczyli z sobą jak lwy. Na pojedynczych stanowiskach wytrzymali całogodzinne ataki wojska. W ulicy murzyńskiéj walka była najzaciętsza, z dachów rzucano kamienie a z okien strzélano do wojska. Przy bramach Anhaltskiéj i Halskiéj lud trzymał się najdłużéj, niemniéj i na ulicy Lipskiéj. Pomimo to, około godziny 2éj z północy, wojsko zupełnie zwyciężyło a lud musiał się cofnąć. W okolicy tylko Monbijou słyszano jeszcze strzały. Pożar artyleryjskiego składu królewskiego powiększył okropności téj nocy, która na zawsze zostanie w pamięci mieszkańców Berlina.

Poległych ofiar z obu stron liczą dotąd do 1000; sceny walką wywołane były nadzwyczajne, okropne i rozczulające aż do łez, na widok owdowiałych żon, osieroconych dzieci i t. d. Miasto pełne zniszczenia przedstawiało pole bitwy, w niektórych domach żołnierze wykłuli i wystrzélali wszystkich mieszkańców. W tym boju odznaczyli się i żydzi nadzwyczajną odwagą i męztwem, dając nowy dowód, iż są godni używać równych praw z chrześcianami. Podczas gdy wojsko zajmowało ulice i place szturmem wzięte, obywatele posłali do króla z prośbą o powierzenie im utrzymania porządku i spokojności publicznéj w stolicy, dając z swéj strony zupełną rękojmią J. K. Mość przyjmując to przedstawienie, wydał natychmiast rozkaz, aby się wojsko do koszar cofnęło; poczem J. K. Mość zezwolić raczył na zaprowadzenie Gwardyi Obywatelskiéj, która téż bezzwłocznie na dziedzińcu zamkowym, wśród nieprzeliczonego tłumu i radosnych okrzyków za pomyślność króla, królowéj, i całego królewskiego domu, pod bronią stanęła. Wieczór miasto oświetlone, zapełniała wszędzie przechadzająca się publiczność uszczęśliwiona łaskawością i wspaniałomyślnością monarchy, który wolał spokojność zabezpieczyć zaprowadzeniem Gwardyi Narodowéj, a niżeli wojskiem. Obywatele wywiązali się z zaufania w nich położonego, ścisłém i gorliwém pełnieniem powierzonych sobie obowiązków w utrzymaniu spokojności i porządku publicznego. Prócz tego nastąpiło dziś rano uzbrojenie studentów, którzy się tak dzielnie odznaczyli w boju z wojskiem, walcząc z nim do upadłego. Na wszystkich miejscach zbiérają wielkie składki od przechodzących, dla rannych, i pozostałych po poległych.

Akt amnestyjny jest treści następującéj: „Już wczoraj oświadczyłem, że z całego serca przebaczyłem, i w niepamięć puściłem. ¡Aby jednak żadna nie pozostała wątpliwość, że moje przebaczenie, cały mój lud obejmie, i aby bolesnemi przypomnieniami nie zasmucać nadchodzącéj wielkiéj nowéj przyszłości dla naszéj ojczyzny, ogłaszam niniejszym; przebaczenie wszystkim tym, którzy o polityczne, lub cenzuralne przewinienia i zbrodnie oskarżeni, albo za takowe skazanemi zostali.

Mój Minister Sprawiedliwości Uhden, ma sobie polecone amnestyą tę natychmiast w wykonanie wprowadzić.

Berlin d. 20 Marca 1848 r.

Fryderyk Wilchelm.

Wiadomość o Amestyi rozeszła się lotem błyskawicy po całéj stolicy, wszyscy pospieszyli do więzień, witając się z długo niewidzialnemi, w najwyższém uniesieniu radości. Wśród tych rzewnych rozczuleń, rozlegały się nieustannie ponawiane okrzyki: Niech żyją Polacy Bracia nasi!! uwolnionych więźniów ściskano, nie mogąc się dosyć z niemi nacieszyć, a Mierosławskiego zaś, i na śmierć skazanych obnoszono po mieście w tryumfie uwolnionych zawiózł lud przed zamek królewski, gdzie najwyższy zapał uwielbienia dla Monarchy na balkonie stojącego w nieustających radosnych okrzykach wszystkie przestworza zapełniał.

Uroczyste pogrzebanie poległych i wzniesienie im odpowiedniego pomnika od narodu, któremu wolność wywalczyli.

— Petersburg 8 Marca.—

Wczoraj w ostatni dzień karnawału był w pałacu zimowym bal, na którym się i Cesarz znajdował. Właśnie tańczano mazura, gdy Adjutant Cesarzowi papiér doręczył. Zawiérał on wiadomość o Rewolucyi Paryzkiéj, która właśnie telegrafem nadeszła. Twarz Cesarza czytającego zmieniła się; potém odzyskawszy przytomność, wystąpił wpośród tańcujących. Wszystko zatrzymało się, muzyka ucichła, Cesarz naprzód postąpił: „w Paryżu rzecz pospolitą ogłoszono; wiele krwi przelano; Tuilerie i Palais Royal spalono, król i królewska familia są w ucieczce“ „Moi Panowie!“ dodał Cesarz odwracając się do oficerów, „gotujcie się siadać na koń.“

Indye Wschodnie. — Londyn 10 Marca.

Gentlemans Gazette z Bombay ogłasza dość ciekawe szczegóły o stanie rzeczy w Pendżabie, starając się dowieść, że te bogate i rozległe prowincye można liczyć pomiędzy posiadłości angielskie w Indyach Wschodnich.—Wszystkie żywioły opozycyi, tak socyalnéj jak wojskowéj, zniknęły w Pendżabie przed wpływem angielskim a wszystkie klasy ludności uznały supremacyą angielską. Wysocy urzędnicy cywilni i naczelnicy wojskowi, armia równie jak lud, podani są naszemu rządowi i rejencyi, jak gdybyśmy kraj ten mieli w swéj władzy od ćwierci wieku. Możemy nawet przypuszczać, że sławny Rundszyt-Sing, w chwili najwyższéj swéj potęgi, nieposiadał w Pendżabie większéj władzy i bardziéj nieograniczonéj. Polityka angielska w tych stronach tak zupełny tryumf odniosła, że należałoby tego systematu trzymać się w innych stronach niepoddanych jeszcze Anglii. Daléj dziennik ten wykłada następne środki do tego użyte: Dziecko utrzymane na tronie przez politykę angielską, usuniętem zupełnie zostało z pod zgubnego wpływu swéj matki, którą z powodu intryg ciągłych zamknięto w fortecy. Oddalono następnie od jego osoby wszystkich, którzyby swemi radami mogli go sprowadzić z dobréj drogi i wywołać w nim opór przeciw władzy angielskiéj. Oddano go pod wyłączną opiekę kilku bliższych krewnych, poświęconych dzisiejszemu stanowi i zyskanych dla polityki angielskiéj. Te

osoby nie spuszczają go na chwilę z oka, towarzyszą mu na przechadzka, kierują jego naukami Tylko pod silną eskortą opuszcza twierdzę służącą mu za rezydencyę. Administracya kraju powierzoną została radzie tajnéj, złożonéj z osób pewnych. Wszystkie raporta przybywające równie jak rozkazy i środki niemi wywoływane są wprawdzie czytane i rozbierane na téj radzie; ale żaden rozkaz nie wchodzi w wykonanie, dopóki ajent polityki angielskiéj nie zatwierdzi go i nie położy swéj wizy; słowem nic się nie robi pod względem politycznym, cywilnym i wojskowym bez zatwiedzenia ajenta, który panuje de facto.

Ten sam dziennik wskazuje, jako najważniejszy fakt z polityki angielskiéj, nadanie pensyi stałéj urzędnikom cywilnym, równie jak żołdu regularnego armii. Każdy członek rady tajnéj otrzymuje 12,000 rupij na rok. Radżża Téj Sing, znany z poświęcenia anglikom, łączy w swéj osobie prezydencyę rady i dowództwo armii naczelne z pensyą 28,000 rupij rocznie. Armia kiedyś tak straszna, zmniejszoną została do 24,000 z których 2000 ludzi stoi w koszarach Lahory, gdzie silny garnizon angielski pełni służbę i czuwa nad bezpieczeństwem młodego xięcia. Reszta żołnierzy Sików rozrzuconą jest po prowincyach lub strzeże granic. Żołd ich nietylko został powiększonym, ale wypłata następuje z regularnością dotąd nieznaną w Pendżabie. Oprócz tego otrzymują gratyfikacye.

— *Rzym* 14 *Marca.* —

Na dniu dzisiejszym Pius IX. nadał państwu kościelnemu Konstytucyą, czyli prawo zasadnicze, przy któréj to sposobności ogłosił do ludu swego odezwę, tchnącą wielkim żalem z powodu wyniкłych prześladowań przeciw zakonom kościelnym. Jego Świątobliwość ma nadzieję, że takowe odtąd ustaną, w przeciwnym bowiem razie z boleści serca użyje przy pomocy Gwardyi Narodowéj wszelkich środków do utrzymania porządku publicznego aby tenże nie był więcéj zagrażanym w sposób dopiéro wspomniony, z powodu którego niedawno liczne nastąpiły aresztowania.

— *Neapol* 8 *Marca.* —

Ministeryum, które zaledwie utworzone, podało się do dymissyi, wróciło znowu z małemi odmianami do swego urzędowania, z Sycylią pokój zawarty, parlament Sycyliański w dwóch izbach według Konstytucyi z r. 1812, zwołany jest na 25 marca do Palermo, celem przedsięwzięcia stosownych do czasu zmian konstytucyi, pod wyraźném zastrzeżeniem zawisłości od jednego króla, i niepodzielności państwa. Parlamenty obu krajów, mają się wspólnych interessach porozumiéwać. W czasach pokoju załogi Sycyliańskich żołnierzy mają się składać w $^2/_3$ częściach z Sycylian, a w $^1/_3$ z Neapolitanów. Kontr-Admirał Don Ruggiero Settimo xiążę Fittalia, bohater ostatniéj rewolucyi w 80! r. życia, jest mianowany jeneralnym namiestnikiem Sycylii. Ministeryum Sycylijskie z samych tylko mężów dotychczasowego komitetu złożone, a Marhese Serwazzo jako oddzielny minister dla intesessów Sycylijskich do Neapolu przeznaczony, gdzie przy królu rezydować będzie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 23 *do dnia* 24 *Marca.*

Salzard Hipolit, Stadnicki Leon ob., Krieg baron, c. k. radca, Pompe, Homulacz, Starzyński ob., Frankl Franciszek, Balczarczyk Franciszek, Jarschel Franciszek, Trojanowski Marceli, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Stroebel Michał, Jarschel Franciszek, Trojanowski Marcelli, Frankl Franciszek, Balczarczyk Franciszek, do Galicyi; Kamiński Józef ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1433.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Artykułu 12 Ustawy hypoteczněj z roku 1844 wzywa mających prawa do spadku po Sebastyanie i Reginie Małżonkach Rogowskich pozostałego składającego się z Realności pod L. 139 w Gminie VIII. położonéj, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym połowa rzeczonéj realności na imie Sebastyana Rogowskiego hypotecznie uregulowana, wprost na rzecz Walentego Rogowskiego i Julianny z Rogowskich Kawskiéj dzieci po tymże przychodząca, druga zaś połowa na imie Reginy Rogowskiéj uregulowana przez głowę Ojca Sebastyana Rogowskiego po żonie jego Reginie na Walentego Rogowskiego i Juliannę z Rogowskich Kawską spadająca, tymże przyznaną zostanie.

Kraków d. 7 Marca 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(1r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Podpisany C. K. Notaryusz publiczny reskryptem C. K. Trybunału, z dnia 22 b. m. i r. Nro 1884 do sprzedaży ruchomości po Monice Müller pozostałych delegowany, zawiadamia iż w dniu 27 b. m. i r. o godzinie 3 z południa w domu pod L. 154 przy ulicy Wolskiéj w Gminie IX. M. Krakowa stojącym sprzedawane będą suknie, pościel, bielizna, stolarszczyzna i kosztowności, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 24 Marca 1848 r.

Franciszek *Jakubowski* N. P.